

Piotr Sienkiewicz

Wyzwania stojące przed samorządem uczniowskim w szkole podstawowej

*Jak będzie umiało jutro, gdy nie dajemy żyć
dzisiaj świadomym, odpowiedzialnym życiem?*

Janusz Korczak

Wszystko wskazuje na to, że jedna z najbardziej kontrowersyjnych reform w systemie edukacji ostatnich lat doczeka się realizacji w 2014 roku. Eksperti MEN przekonują, że obniżenie wieku rozpoczynania realizacji obowiązku szkolnego prowadzi do zwiększenia szans edukacyjnych młodych obywateli. Założenia reformy są następujące: im wcześniej dziecko rozpocznie naukę, tym szybciej będzie można odkryć jego uzdolnienia, co przełoży się na rozwój intelektualny i emocjonalny ucznia, i odwrotnie, przyczyni się do diagnozowania problemów dzieci na etapie, na którym odpowiednie wsparcie psychologiczno-pedagogiczne będzie skuteczniejsze. Ogólnie rzecz ujmując: celem nadchodzących zmian jest stałe podnoszenie kompetencji uczniów.

Poziom kompetencji: porozumiewania się w języku ojczystym i w językach obcych, matematycznych, naukowo-technicznych, informatycznych oraz świadomości i ekspresji kulturalnej¹ jest na bieżąco kontrolowany przez nauczycieli i rodziców. Dorośli według własnych preferencji ustalają listę przedmiotów priorytetowych, czego widocznym znakiem są kolejki, jakie ustawiają się do nauczycieli poszczególnych przedmiotów podczas dni otwartych. Te najdłuższe najczęściej spotkamy przed pracownią polonistyczną, matematyczną, języka obcego. Mniejszą popularnością cieszą się przyroda i historia. Najkrótsza kolejka prowadzi do nauczycieli sztuki, techniki i wychowania fizycznego. Również poza murami szkolnymi dzieci podnoszą swoje kwalifikacje odpowiadające tym kompetencjom, a więc: uczęsz-

czają na dodatkowe lekcje języka angielskiego, informatyki, robotyki czy sztuk walki. Skoro zaś rodzice inwestują w ten rodzaj zajęć swoje pieniądze i czas, a przede wszystkim czas swoich dzieci, oznacza to, że wierzą w dojrzałość uczniów do nauki tych właśnie dziedzin.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja kształtowania kompetencji społeczno-obywatelskich. Mimo że również zalicza się je do kompetencji kluczowych, pozostają niemal niezauważone². Pod względem faktograficznym i teoretycznym są one kształtowane na lekcjach historii i społeczeństwa. Jednak ich posiadanie skutkuje umiejętnością konstruktywnego uczestnictwa w życiu obywatelskim, a tego nie można uczyć przy tablicy i nie da się nauczyć, siedząc w ławce. Rozwijanie tego rodzaju kompetencji wymaga więc o wiele większego zaangażowania zarówno po stronie uczniów, jak i nauczycieli. Trudno też ocenić ich przyrost w jednowymiarowej skali od 1 do 6.

Najbardziej oczywistym powodem zaniedbywania kompetencji społeczno-obywatelskich wydaje się być system wymagań egzaminacyjnych. Wieńczące poszczególne etapy kształcenia sprawdziany ukierunkowują uczniów na zdobywanie wiedzy potrzebnej do ich zdania. Na naukę przyjmowania aktywnej postawy obywatelskiej pozostaje zwykle niewiele czasu.

Dodatkowym czynnikiem sprowadzającym kompetencje społeczno-obywatelskie na margines zainteresowania jest nieuznawanie przez

¹ Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie (2006/962/WE).

² Dodatkowo wyróżnia się kompetencje: uczenia się; inicjatywności i przedsiębiorczości.

dorosłych gotowości młodych obywateli do uczestniczenia w życiu swojej wspólnoty. Z jednej strony nauczyciele i rodzice uważają dzieci sześćioletnie i młodsze za wystarczająco dojrzałe do nauki struktur językowych, liczb naturalnych, przeprowadzania doświadczeń przyrodniczych, mimo że w wielu wypadkach nie wkroczyły one jeszcze w etap myślenia operacyjnego. Z drugiej zaś nie przyznają im prawa do uczenia się demokracji uważając, że współdecydowanie w ważnych dla nich sprawach przerasta ich możliwości. Z powyższych powodów kompetencje społeczno-obywatelskie w szkole podstawowej pozostają na uboczu głównego nurtu nauczania.

Efekty tych działań znajdują odzwierciedlenie w wynikach światowych testów PISA. Odsetek polskich uczniów osiągających najlepsze rezultaty (poziom 5 lub 6) w czytaniu i interpretacji wynosi prawie 8% i jest na podobnym poziomie jak w Niemczech czy Wielkiej Brytanii. W przypadku matematyki odsetek ten oscyluje wokół 10% i chociaż jest niższy od średniej europejskiej, to nasz kraj znajduje się w czołówce państw o najniższym procencie uczniów z najniższymi wynikami z matematyki i nauk przyrodniczych³. Wyniki sprawdzianów szóstoklasistów również dają powody do zadowolenia – od kilku lat średnia wyników z tego egzaminu rośnie. Dla porównania w 2009 roku była na poziomie 22,64 pkt, w 2010 roku wyniosła 24,56 pkt, a w 2011 roku 25,27 pkt⁴.

Jednocześnie badania PISA z 2000 roku wykazały niezwykle wysoki odsetek polskich uczniów z niskim poczuciem identyfikacji ze szkołą (41% wobec 24,5% średniej państw OECD) oraz o niskim zaangażowaniu w jej funkcjonowanie (29% wobec 20% OECD)⁵. Obie te wartości są niezwykle istotne dla procesu prawidłowego wychowywania młodego obywatela, a jednocześnie bezpośrednio wiążą się z nabywaniem kompetencji społecznych i obywatelskich. Przynależność odwołuje się do atmosfery panującej w szkole, jej ducha, relacji pomiędzy pracownikami szkoły a uczniami oraz interakcji zachodzących na linii uczeń – uczeń. Z kolei zaangażowanie związane jest z akceptowaniem zasad panujących w szkole, a także braniem udziału w różnego rodzaju szkolnych przedsięwzięciach. Poczucie przynależności i zaangażowanie najlepiej realizowane jest we wspólnocie. Tę

natomiast, zgodnie z polskim ustawodawstwem, w szkole tworzy samorząd, w skład którego wchodzi z mocy prawa wszyscy uczniowie⁶.

Ze względu na swoje uprawnienia samorząd uczniowski może być doskonałym miejscem do doświadczania samodzielności i ćwiczenia demokracji. We wspólnocie, przy wsparciu nauczycieli, młodzi obywatele mają odpowiednie warunki do podejmowania inicjatyw, realizowania ich oraz uczenia się na własnych błędach. Trenują na żywym organizmie, ale dzięki temu są w stanie uwierzyć w swoje możliwości.

Szkoła jest jednym z wielu elementów socjalizujących młodych ludzi, jest również instytucją szczególną, zobligowaną do odgrywania w tym procesie wyjątkowej roli. Jest powszechna oraz posiada odpowiednią infrastrukturę intelektualną i techniczną. Z perspektywy ucznia jest to pierwsza instytucja, która reprezentuje państwo i jednocześnie sama funkcjonuje jak mikro państwo. Posiada terytorium, władze, obywateli, ustanawia prawo. Dzięki temu uczeń w mikroskali poznaje mechanizmy działania aparatu administracyjnego, relacje zachodzące w strukturach władzy, a także swoje prawa i obowiązki. Normy i schematy, według których nauczy się postępowania w szkole, będzie w późniejszym życiu stosował wobec innych podmiotów. To, w jaki sposób postępują wkraczający w dorosłość obywatele, wynika więc z nabytych w szkole kompetencji społeczno-obywatelskich. Te zaś będą tym lepsze, im wcześniej zaczniesz się kształtować. Dlatego również w wypadku tych umiejętności etap szkoły podstawowej wydaje się mieć znaczenie strategiczne.

Jak zatem powinien funkcjonować samorząd szkolny, aby skutecznie kształtować kompetencje społeczne i obywatelskie dzieci? Zgodnie z ustawą o systemie edukacji samorząd uczniowski dysponuje bardzo ważnymi uprawnieniami. Dyrektor szkoły ma obowiązek współpracować z samorządem przy wykonywaniu swoich zadań, musi zasięgnąć jego opinii przy skreśleniu dziecka z listy uczniów, a co najważniejsze *samorząd może przedstawiać radzie szkoły, radzie pedagogicznej oraz dyrektorowi wnioski i opinie we wszystkich sprawach szkoły*⁷. Z tych zapisów wynika zatem, że uczniowie są wyposażeni w prawo do podejmowania

³ PISA, *Wyniki badań w Polsce*, MEN 2009.

⁴ www.cke.edu.pl

⁵ Willms J.D. *Student Engagement at School: A Sense of Belonging and Participation*, OCED 2003.

⁶ Ustawa o systemie oświaty z 7 września 1991 roku.

⁷ Ibidem.

działań, których celem jest wypracowywanie zaleceń odnoszących się do funkcjonowania szkoły. Przy wsparciu nauczycieli powinni więc korzystać z tego prawa poprzez artykułowanie swoich potrzeb oraz podsuwanie rozwiązań. Faktycznie włączający się w życie szkoły samorząd może realizować wiele cennych i miłych dla uczniów inicjatyw.

W rzeczywistości praca samorządu w szkole podstawowej co roku wygląda bardzo podobnie. Wrzesień to czas największej aktywności uczniów, kiedy to przeprowadzane są wybory do rady samorządu. Budynek szkoły zostaje oblepiony plakatami z często nierealnymi do spełnienia obietnicami. Prowadzone są apele, debaty, dochodzi do nieczystych zagrywek kandydatów, w końcu następuje moment kulminacyjny – wybory. Wygrywają je, zgodnie z przewidywaniami, najbardziej lubiani, choć niekoniecznie najbardziej kompetentni uczniowie. Jest to znak, że dzieci już potrafią naśladować świat dorosłych, choć nie zawsze od dobrej strony.

Plan pracy samorządu w głównej mierze opiera się na kalendarzu szkolnych uroczystości. Październik – życzenia dla nauczycieli, listopad – impreza andrzejkowa, grudzień i styczeń – udział w szkolnej Wigilii, jasełkach, Nowym Roku, w lutym – impreza walentynkowa, marzec – Dzień Wiosny, kwiecień – Wielkanoc, maj – obchody związane z 3 Maja, czerwiec – uroczyste zakończenie roku. Do tego należy doliczyć akcje wolontariackie, takie jak Góra Grosza, Pola Nadziei, kiermasze itp. Samorząd faktycznie ciągle pracuje. Przynajmniej raz w miesiącu musi zorganizować i przeprowadzić jakieś przedsięwzięcie. Uczniowie uczą się przy tym pracy w grupie, dzielenia obowiązkami, brania odpowiedzialności za powierzone zadania, stają się również bardziej wrażliwi na ludzkie nieszczęścia. Czy jednak dzięki temu są bardziej świadomi swoich praw i obowiązków, sprawniej wyrażają swoje potrzeby i oczekiwania wobec dorosłych i władz szkoły? Czy uczy ich to konstruktywnego obywatelstwa, które zakłada udział w podejmowaniu decyzji i umiejętność rozwiązywania konfliktów? J. Kahne i J. Westheimer podkreślają, że *oddawaniu krwi, pomaganiu poszkodowanym podczas klęsk żywiołowych, sprzątaniu świata, segregowaniu odpadów, traktowaniu starszych z szacunkiem przyklasnęły*

*w takim samym stopniu przywódca autorytarnych Chin, jak i prezydent demokratycznych Stanów Zjednoczonych Ameryki*⁸. Są to działania konieczne, aby stać się dobrym człowiekiem. Nie wystarczą jednak do bycia dobrym obywatelem w demokracji.

Samorząd nie powinien ograniczać się do organizacji akcji charytatywnych i celebracji ważnych uroczystości. Jego priorytetem powinno być wspieranie dorosłych w zarządzaniu szkołą. Uczniowie poprzez samorząd powinni wywierać wpływ, współtworzyć i wspólnym wysiłkiem wprowadzać zmiany w przestrzeni, w której nie raz spędzają po 8-10 godzin dziennie. Jak twierdzą niemieccy politolodzy: *demokracji musisz się uczyć, żeby jej doświadczać, ale z drugiej strony musisz doświadczać demokracji, żeby się jej nauczyć*⁹.

Sami uczniowie dostrzegają potrzebę zmian, co potwierdzają wyniki badań na temat samorządu przeprowadzone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Jedynie 1% uczniów szkół podstawowych deklaruje, że samorząd w ich szkole zajmuje się prawami uczniów oraz ich reprezentowaniem. 2% badanych wskazało, że samorząd stara się rozwiązywać problemy uczniów – prowadzi mediację. Jako główny obszar działalności samorządów zaznaczano organizację dyskotek (21%), imprez wewnątrzszkolnych (12%) i pozaszkolnych/wycieczek (11%)¹⁰. Znamienne, że 24% uczniów stwierdziło, że samorząd powinien zająć się również innymi sprawami. W tym na pierwszym miejscu deklarowano konieczność zajęcia się problemami uczniów. Młodzi ludzie wymagają więc od swojej wspólnoty wyraźnego zabierania głosu w sprawach szkoły i w interesie poszczególnych uczniów. Warto podkreślić, że prawo do wyrażania opinii (13%) zostało uznane za najważniejsze z przysługujących uczniom praw zaraz po przestrzeganiu zasad oceniania (14%)¹¹.

Samorząd w szkole podstawowej, mimo młodego wieku jego członków, ma wiele obszarów, na których może prowadzić konsultacje, opiniować decyzje dorosłych. Im poruszane kwestie są bardziej konkretne, tym lepiej. Trzeba bowiem pamiętać, że zgodnie z koncepcją Jeana Piageta rozwój myślenia abstrakcyjnego rozpoczyna się od 12 roku życia, wtedy też zaczyna dominować inteligencja werbalna. Uczniowie podstawówek mogą z sukcesami wypowiadać się na temat ja-

⁸ Kahne J., Westheimer J. *Teaching Democracy: What Schools Need to Do*. Phi Delta Kappan, 2003, s. 36-37.

⁹ Durr K. *Education for democratic citizenship 2001-2004, The School: A Democratic Learning Community The All-European Study on Pupils' Participation in School*, Rada Europy, 2005, s. 16.

¹⁰ Kowalski M., Jasiński M. *Prawa ucznia w szkole*, MEN CODN, Warszawa 2006, s. 86.

¹¹ Op. cit. s. 56.

dłospisu stołówki, uczestniczyć przy planowaniu inwestycyjnym (np. zakupie urządzeń na plac zabaw), pracach administracyjnych (decyzja o wyborze miejsca i rodzaju kwiatów do posadzenia na wiosnę), wspierać pracę biblioteki (zgłaszanie potrzeb zakupu książek, gier edukacyjnych), pomagać organom prowadzącym szkołę w układaniu planów zajęć w trakcie wakacji (np. debaty nad tym, na jakie zajęcia chcieliby uczęszczać w ramach akcji „lato w mieście”) czy uczestniczyć w posiedzeniach (przynajmniej części) rad pedagogicznych. Katalog tematów możliwych do konsultowania i debatowania nie jest zamknięty i zależy od indywidualnych potrzeb i możliwości wspólnoty uczniowskiej.

Co zatem utrudnia skuteczną pracę samorządów uczniowskich w szkołach podstawowych, a jednocześnie stanowi dla nich wyzwanie?

1. Pozbawienie szkoły i nauczycieli monopolu na wiedzę

W ostatnim dziesięcioleciu nastąpiło radykalne pozbawienie szkoły wyłączności na dostarczanie wiedzy. Zjawisko to związane jest z powstawaniem coraz większej liczby powszechnie dostępnych źródeł informacji (niekoniecznie prawdziwych), opakowanych dodatkowo w atrakcyjną formę. Tym samym szkoła zostaje zmuszona do konkurencji z Internetem, aplikacjami na smartfony i innymi multimediami. Zadanie ma nieco ułatwione ze względu na swój przymusowy charakter – choć z drugiej strony może to również stanowić dla niej zagrożenie. Rodzicom zdarza się w obecności dzieci podważać autorytet nauczyciela i dawać przyzwolenie na zmianę „źródła wiedzy”. Na przykład, coraz bardziej powszechnym zjawiskiem jest zwalnianie uczniów z lekcji WF-u przy jednoczesnym zachęcaniu do uczęszczania na dodatkowe zajęcia sportowe czy przywiązywanie większej wagi do ocen uzyskiwanych w prywatnych szkołach językowych niż tych otrzymywanych na lekcjach języka obcego w szkole. W tym kontekście działalność w samorządzie uczniowskim może być przez rodziców i uczniów traktowana jako mało atrakcyjna, bo nieprzynosząca szybkich i wymiernych korzyści. Jednocześnie sprawy samej szkoły budzą coraz mniejsze zainteresowanie rodziców i nie widzą oni konieczności zajmowania nimi swoich pociech.

Szansą na zmianę takiego nastawienia wydają

się być jedynie silnie zmotywowani nauczyciele. To oni muszą dać impuls do działania uczniom, wskazać drogę i pilnować, by się jej trzymali. W szkole podstawowej bez inicjatywy nauczyciela i jego zaangażowania szanse na aktywny samorząd uczniowski są bardzo małe. W przeciwieństwie do gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych, opiekun samorządu odgrywa jednocześnie rolę ukrytego lidera, partnera, rozjemcy konfliktów, koordynatora działań. Przyjęcie przez nauczycieli szkół podstawowych takich funkcji oznacza zmianę sposobu myślenia o samorządzie. Naturalne jest bowiem oczekiwanie, że uczniowie sami z siebie dadzą pomysł i spróbują go zrealizować. Trzeba jednak pamiętać o ograniczeniach dzieci, wynikających z teorii rozwoju intelektualnego.

2. Wielofunkcyjność szkoły

Szkoła zaczyna pełnić coraz więcej funkcji, co wynika z zachodzących w społeczeństwie zmian. Upada rola socjalizacyjna takich instytucji, jak kościół czy nawet rodzina. Część ich zadań musi przejąć szkoła. Dostrzega to ustawodawca, który tworzy prawo w duchu indywidualizacji nauczania i kładzie nacisk na opiekę psychologiczno-pedagogiczną. Te dodatkowe funkcje szkoły pochłaniają sporo jej energii i czasu. Pojawia się problem wyboru przez szkołę działań priorytetowych. Czy zajęcia wyrównawcze, wsparcie psychologiczne, zajęcia logopedyczne są ważniejsze od nauki demokracji? Które z nich realizować w pierwszej kolejności? Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem w tej sytuacji byłoby wpisanie nauki samorządności w istotę funkcjonowania szkoły zamiast jej wyodrębnianie z innych zajęć. Zgodnie z dydaktyką demokracji Himmelmanna, podstawowy etap edukacji powinien zakładać zinternalizowanie przez dzieci demokracji jako formy i sposobu ich własnego życia i sposobu uczenia się. Dopiero w drugim etapie uczniowie mają poznać demokrację jako formę życia wspólnotowego, a w trzecim jako formę rządów¹². Tym samym nauka o samodzielności nie powinna konkurować z innymi zajęciami w szkole, lecz być nadrzędną zasadą stosowaną podczas wszelkich działań w szkole.

3. Zróżnicowanie uczniów ze względu na posiadane kompetencje

Szkoła podstawowa to ten etap edukacji, na którym szczególnie widoczne jest zróżnicowanie uczniów ze względu na kompetencje, umiejętno-

¹² Himmelmann G. *Demokratie-Lernen als Lebens-, Gesellschafts- und Herrschaftsform. Ein Lehr- und Studienbuch*, Schwalbach, Germany, 2001, s. 267 [w:] Durr K. *The school: A democratic learning community*, Rada Europy 2005, s. 22.

ści i wiedzę. Dotyczy to zarówno tak podstawowych spraw, jak umiejętność pisania i czytania, jak i odnosi się do zmian emocjonalnych i rozwoju intelektualnego. W tej samej klasie, nie wspominając już o innych poziomach klas, mogą znajdować się uczniowie będący na etapie operacji konkretnych, jak i ci, którzy rozpoczynają operacje formalne. Utrudnia to oczywiście pracę w grupie, komunikację wewnątrz niej, a także dzielenie obowiązków między jej członków i stanowi nie lada wyzwanie dla nauczyciela. Trzeba jednak wykorzystywać potencjał dzieci. Starsze chętnie przejmują rolę opiekuna i doradcy wobec młodszych. Uczniowie niższych klas z kolei czują się docenieni, kiedy mogą współpracować ze starszymi.

Podsumowując, rozwój kompetencji społeczno-obywatelskich jest dla uczniów równie istotny, jak zdobycie odpowiednich kompetencji językowych, matematycznych czy naukowo-technicznych. Będzie to szczególnie widoczne, jeśli na kompetencje spojrzymy nie tylko z perspektywy

indywidualnej przyszłości każdego dziecka, ale i przyszłości wspólnoty, w której dzisiejsi uczniowie będą żyć i pracować. Problem polega na tym, że kształcenie umiejętności społecznych i obywatelskich wymaga dużego wysiłku, czasu i zaangażowania. W doświadczanie przez dziecko demokracji na wczesnym etapie powinni być włączeni nie tylko uczeń i nauczyciel, ale również rodzice, pracownicy szkoły i inni uczniowie. Powodzenie ucznia w nabywaniu kompetencji niezbędnych do bycia obywatelem zależy więc od wielu osób. Jednocześnie czas odgrywa w tej nauce niezwykle ważną rolę. Im dłuższa praktyka samorządności, tym większe szanse na późniejsze sukcesy. Dlatego tak ważne jest rozpoczęcie edukacji obywatelskiej od najmłodszych lat i z tego względu rola szkoły podstawowej w tym procesie jest nie do przecenienia.

Autor jest pracownikiem Fundacji *Civis Polonus*, nauczycielem historii i społeczeństwa w szkole podstawowej

OPINIE UCZNIÓW

Praca w samorządzie uczniowskim dała nam możliwość czynnego uczestniczenia w życiu szkoły. Razem z kolegami i koleżankami byliśmy pomysłodawcami wielu akcji organizowanych w szkole, np. balu karnawałowego, mikołajek, konkursu „Zbieramy nakrętki”, kiermaszu książki, akademii filmowej. Uczestnictwo w działaniach samorządu nauczyło nas odpowiedzialności, zwracania uwagi na problemy innych. Miałyśmy okazję poznać wielu ciekawych ludzi, którzy wspierali nas w realizacji zamierzeń. Mimo dużej ilości pracy do wykonania, poświęcenia prywatnego wolnego czasu, niczego nie żałujemy. Wchodząc w dorosłe życie, wiemy, jak mamy postępować, jak sobie radzić. Będziemy miło wspominać pracę w samorządzie, opiekunów oraz naszych rówieśników.

Iza i Karolina, klasa IV technikum ochrony środowiska